

Bożański Ciche Kłopoty

524

CICHE KŁOPOTY I GŁADKIE HARMIDERY

z powodu

wystawić się mającego pomnika dla Mickiewicza

W KRAKOWIE

napisał

NOWY MOMUS.

Cena 25 ct.

<https://rcin.org.pl>

<https://rcin.org.pl>

Ciche kłopoty i gładkie harmidery.



<https://rcin.org.pl>

CICHE KŁOPOTY I GŁADKIE HARMIDERY

z powodu

wystawić się mającego pomnika dla Mickiewicza
W KRAKOWIE.

Monografia w djalogach uwieńczona nagrodą przez komitet
mickiewiczowski

napisał

NOWY MOMUS.

Wydanie w 300 egzem.

Motto: Napomnieć albo przestrzedz, to moja
powinność! Poprawi się kto, dobrze!
nie poprawi, przecież nie we mnie
będzie wina, ale w nimże samym!

(Opaliński w *Satyrach*).

Wydrukowano w Berdyczowie
przed spaleniem cyrku, a teraz przedrukowano

W SAMBORZE.

W drukarni J. Czajńskiego.

1883.

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63



Me pere Bols. Pruss

ad A. Szreniowski

Lambor (w Galiiji) 24 Lipce 1887

OSOBY DJALOGU:

Ferdynand przewodniczący, Paweł, Maryan, Stanisław, Mikołaj, Karol, Adam, Michał, Łepak, Matwyj, Ozór, Anioł, Czarny, Walery, Ziółko, Kazimierz, Juliusz.

FERDYNAND.

Mamy rozprawiać nad wyborem miejsca gdzie wystawić pomnik dla Mickiewicza, następnie będziemy trutowali kosztą pomnika i inne z tym przedmiotem połączone sprawy. Pan Łepak ma głos.

ŁEPAK.

Ja proponuję wystawić posąg dla Mickiewicza w Koloseum.

<https://rcin.org.pl>

ANIOL.

Co to za Koloseum?

FERDYNAND.

Przepraszam Panów. Zapomniałem podać do waszej wiadomości różne projekty które weszły do komitetu względem miejsca pod pomnik. Wzywam naszego sekretarza, p. Maryana, aby przeczytał te projekty.

MARYAN (czyta).

1. W środku rondelu za bramą Floryańską.
2. Zasklepić rondel w stylu piramidalnym i na szczycie umieścić postać Mickiewicza.
3. Na szczycie bramy Floryańskiej.
4. Na niższej wieży kościoła panny Maryi.
5. W rynku głównym.
6. Na szczycie ratusza.

<https://rcin.org.pl>

7. W środku Sukiennic.
8. W dziedzińcu biblioteki jagiellońskiej.
9. Przed akademią umiejętności.
10. Przed uniwersytetem.
11. Na zamku w środku dziedzińca.
12. W pobliżu drukarni „Czasu“.
13. Na moście kolejowym, aby każdą razą, gdy pociągi przechodzą, świst maszyn składał cześć wielkiemu poecie.

FERDYNAND.

Prócz tych trzynastu projektów nadeszły jeszcze inne jak n. p. na cmentarzu, w ogrodzie botanicznym, na rynku kleparskim, na Łobzowie aby zwolna przygotowywać upiększenie dla letniej rezydencji i t. d. ale ich nie można brać na seryo, więc nie będą Panom czytane. One zaś trzynaście projektów, które odczytał pan sekretarz, można badać na seryo.

WSZYSCY.

Tak jest, my tylko na seryo badać pragniemy.

ŁEPAK.

Powtarzam, że najlepsze miejsce w całym Krakowie pod pomnik dla Mickiewicza jest bezsprzecznie Koloseum. Na pytanie Anioła odpowiadam, że rondo za bramą Floryańską jest Krakowskim Koloseum.

MATWYJ.

Dla czego aż tak daleko upatrzyłeś miejsce?

ŁEPAK.

Prawidła archeologii żądają tego. Kiedy Mickiewicz nie był archeologiem za życia, niechże choć po śmierci zapozna się z tą boską nauką.

KAROL.

Przepraszam, bibliografia ma w sobie więcej boskości.

PAWEŁ.

Jakżeby go w tym twoim Koloseum
umieścić?

ŁEPAK.

To zależy od gustu. Można dać
dach łuskowy nad Koloseum i posąg
poety umieścić na szczycie dachu; lub
też postawić posąg w środku Koloseum
nie pokrywając dachem. Tamten sposób
przypominał by twierdzę św. Anioła
w Rzymie.

ANIOŁ.

Jakto! mnie by przypominał?

CZARNY.

Mamy dość fortec w Krakowie,
więcej nam nie potrzeba.

MATWYJ.

Jeśli Łepak tak twardym jest ar-
cheologiem, robię wniosek wystawić
posąg Mickiewicza na szczycie bramy

Floryańskiej. Umieszczony w tym miejscu dominować będzie wzdłuż całej ulicy.

STANISŁAW.

Ten pomysł podoba mi się bardzo i on nawet wytrzyma przeglądową krytykę. Proponuję aby go odesłać do komisji wydziałowej.

FERDYNAND.

Będzie odesłany.

PAWEŁ.

Skoro Panowie są zdania, że posąg czyli pomnik lub jak chcecie nazwać, nie powinien na ziemi stać, to lepiej umieścić go na niższej wieży kościoła p. Maryi. Przezto zyskamy dwójako: po pierwsze: obydwie wieże będą wyrównane do jednakiej wysokości, po wtóre, posąg czyli pomnik panować będzie nad całym głównym rynkiem azatem i nad całym Krakowem.

KILKA GŁOSÓW.

Wyborna myśl! prosimy pana przewodniczącego odesłać ten projekt do komitetu.

OZÓR.

Czemuż nie do komisji?

FERDYNAND.

Ani do komitetu, ani do komisji odeszłę go do ściślejszego wydziału.

KAROL.

Ja jeszcze lepsze miejsce proponuję, mianowicie dziedziniec biblioteki jagiellońskiej. Za moim projektem przemawiają rozliczne względy: Posąg nie będzie na wiatry i burze wystawiony, któremi tak często nawiedzane jest nasze miasto. Powtóre każda biblioteka, a szczególnie jagiellońska jest stosowną sąsiadką dla poety polskiego. Po trzecie pięknie wyrestaurowany gmach biblio-

teczny podniesie estetyczność pomnika a nawzajem pomnik orzeźwi całą bibliotekę. Młodzież bowiem korzystając z jej skarbów, każdą razą idąc i wychodząc z biblioteki, napawać się będzie widokiem ulubionego poety.

FERDYNAND.

Śliczna myśl i projekt. Myśl odeszłę do komitetu a projekt do wydziału a może do komisji.

ŁEPAK.

Nie zgadzam się na projekt Karola, albowiem prawdziwa sztuka nie znosi mieszanego stylu, zaś bibliotekę jagiellońską odrestaurowano w stylu średniowiecznym podczas gdy pomnik Mickiewicza będzie dziełem nowożytniej szkoły.

FERDYNAND.

Udzielam głosu p. Waleremu.

<https://rcin.org.pl>

WALERY.

Według mnie najstosowniejszem miejscem dla pomnika Mickiewicza jest plac przed uniwersytetem. Mijam inne ważne powody i ograniczę moje wywody na stanowisku fotograficznem. Jeżeli retoucher pozytywny sprzeciwia się negatywnemu, wówczas błakanie światelka po płycie amalgamicznej, wywołuje fizyologiczno-chemiczną reakcyę i tworzy wspaniałe kontury. Najbujniejsza fantazyja nie jest w stanie wyobrazić sobie tę cudną grę światła, która każdą razą uwidoczni się przechodzącym, skoro światło słoneczne odreflektuje z okien uniwersytetu iskry swego płomienia.

FERDYNAND.

Projekt ten będzie do komitetu odesłany.

WALERY.

Nie upieram się koniecznie przy

<https://rcin.org.pl>

moim projekcie, stawiajcie gdzie chcecie i jak chcecie, ale postawcie w takim miejscu aby z pomnika było wygodnie fotografie zdejmować. Przy tej zręczności przypominam także sprawę sarkofagów.

ZIÓŁKO.

Eh! nie ma o czem wiele rozprawać ani nad czem sobie głowę suszyć! Najlepszem miejscem na pomnik dla Mickiewicza jest obszerny plac między drukarnią „Czasu“ i fabryką machin. Jest to spokojna a co ważniejsze poważna, schludna, czysta i malownicza część miasta, zdala od wszelkiego zgiełku i blisko szkoły. Nie jedna z uczennic przechodząc kilka razy dziennie koło pomnika, może zostać drugą Deotymą lub Duchińską. Przyjezdni zaś, zwiedzając pomnik, będą mieli łatwość zrobienia obstalunków w fabryce machin.

<https://rcin.org.pl>

Jeśli mimo tych gorliwych dla dobra miasta uwag, mój wniosek nie będzie przyjętym, poruczę go memu zięciowi, zawołanemu literatowi, ten sobie będzie umiał poradzić.

FERDYNAND.

Projekt ten będzie traktowany według regulaminu.

ADAM.

Słyszałem tu głosy archeologiczne, bibliograficzne, sarkofagowe, fotograficzne nawet i z mechaniki, a nam przecie tych umiejętności nie tyle potrzeba, co życia, życia i jeszcze życia. Archeologia, bibliografia i sarkofagi wytwarzają między nami zwyczaje pajaków, czego się bardzo wystrzegać powinniśmy, zważywszy że pajaki nie potrafią nic innego tylko snuć pajęczynę. Ja Adam przemawiam w imieniu Mickiewicza, że

wszystko co się tu mówi i czyni, mało
co warto i dlatego występuję z komitetu.

GŁOSY.

Cóż to za zarozumiałość elyzejska!

ADAM.

Żadna arogancya ale plód mego
wewnętrzznego przekonania.

MICHAŁ.

Ja to samo występuję z komitetu.
Za wszystkie wasze gadaniny nie dał-
bym choćby najcieńszej rybki z mego
stawu, ani gąsiątka z mego kurniku.
Adasiu choć ze mną.

ADAM.

Michasiu idę z tobą.

ADAM i MICHAŁ wychodzą.



FERDYNAND.

Druga sprawa nad którą mamy się
naradzać dotyczy kosztów pomnika.

<https://rcin.org.pl>

Musimy się zgodzić, z jak wielkim funduszem można przystąpić do rozpoczęcia budowy.

MIKOŁAJ.

Mając 100.000 guld. możemy rozpisać konkurs na plan pomnika a tymczasem nim plan wybierzemy, wpłynie drugie sto tysięcy ze składek.

PAWEŁ.

Jakto! może marszałek myśli z taką bagatelką, jak 200.000 guld. rozpoczynać budowę pomnika! Toby dopiero była czysta karykatura, nonsens, blaga!

MIKOŁAJ.

Jaką że kwotę sądzisz pan być potrzebną?

PAWEŁ.

Przynajmniej pół miliona.

KAROL.

Cóż to za dziwolągi słyszę! Wszak nie dawno Francya wystawiła statue

Thiersowi, Anglia pomnik Palmerstonowi, Włochy Cavourowi i Napoleonowi III. i żaden z tych pomników nawet sto tysięcy złotych nie kosztował, chociaż mężowie, dla których pomniki stawiano, mają nietylko narodowe, ale także wyższe światowe znaczenie; nadto Anglia, Francya i Włochy należą do państw niezmiernie bogatych a przytem posiadają najkompletniejszą udziałność polityczną. A my co? ledwo innym narodom za zero służymy.

STANISŁAW.

Nie tylko mężom z polityczną sławą ale i sławnym pracownikom w dziedzinie nauki, jak Spinozie wystawiła nader bogata Holandya przed kilku laty pomnik za 50.000 złr.

PAWEŁ.

Każdy naród działa według własnej woli.

<https://rcin.org.pl>

KAROL.

Jednak ta wola nie powinna się sprzeciwiać rozumowi ani rozsądkowi.

MATWYJ.

Co głowa to zdanie, a co naród to hulanie.

(ADAM i MICHAŁ wchodzą napowrót.)

OZÓR.

Czemuż nie mamy sobie troszkę pohulać kiedyśmy zebrali 80.000 guld. a da Bóg drugie tyle zbierzemy.

ADAM.

Cóż na to inne narody powiedzą?

PAWEŁ.

Co nas obchodzą zdania innych narodów? Jesteśmy panami w własnym domu.

MICHAŁ.

Ogromna brednia! właśnie dlatego żeśmy nie zważali co o nas inne mówią

<https://rcin.org.pl>

2*

narody i gapili się w naiwnej zaściankowości, koło wszechwładztwa, straciłszy państwową udzielność.

CZARNY.

Czem się różni udzielność od wszechwładztwa?

FERDYNAND.

Panowie nieodchodźmy od rzeczy. Badamy wysokość funduszu potrzebnego do rozpoczęcia budowy pomnika.

KILKA GŁOSÓW.

Najmniej trzykroć sto tysięcy a czem więcej się uzbiera, tem lepiej.

FERDYNAND.

Zapytuję panów czy zgadzacie się na to?

WSZYSCY.

Zgadzamy się, zgoda, zgoda.

<https://rcin.org.pl>

FERDYNAND.

Wynik głosowania dam wpisać do protokołu posiedzeń. Pan Kazimierz ma głos.

KAZIMIERZ.

Świetny komitecie!

FERDYNAND.

Nie jesteśmy komitetem, ale wydziałową komisją!

KAZIMIERZ.

Świetna komisyo wydziałowa! na którą cała Polska patrzy z błogiem uczuciem kobiety, która kocha swoje dzieci. Proponuję wydawać tygodnik specjalnie poświęcony budowie pomnika dla naszego niezrównanego, nieśmiertelnego, wielkiego Adama Mickiewicza! Jako księgarz podejmuję się tej uciążliwej pracy i jeśli świetna komisya zezwoli, ogłoszę prenumeratę.

JULIUSZ.

Tygodnik tego zakroju powinien być illustrowany, aby podawał nadsyłane plany na pomnik i kontrolował robotę budowniczych. Ja i mój syn możemy ryciny dla tygodnika dostarczać.

KILKA GŁOSÓW.

Przystaniemy pod warunkiem aby papier na którym tygodnik ma się drukować był dobrej jakości i nie cienki, druk nie drobny, a między rycinami żeby się nie znajdowały psy i konie.

JULIUSZ.

Tego ograniczenia przyjąć nie mogę.

FERDYNAND.

Pan Anioł ma głos.

ANIOŁ.

Wysoki wydziale!

FERDYNAND.

Powiedziałem panom że nie je-

steśmy wydziałem ale wydziałową komisją.

ANIOŁ.

Przepraszam pana przewodniczącego. Wysoka wydziałowa komisyo! Mam brata i obydwaj jesteśmy bezzenni. Czujemy naszą niedolę. Proponuję więc aby wysoki komitet czyli raczej wydziałowa komisya prócz mężczyzn powołała także do swego grona ród niewieści.

WSZYSCY.

O! o! brawo! wyborna myśl! Kogoże radzisz powołać luby aniołku?

ANIOŁ.

To zależy od wyboru i gustu. Moim zdaniem wypada zaprosić księżnę X., dwie hrabianki M. i P. i cztery damy z bourgeoisie.

STANISŁAW.

Ten nasz aniołek to czysty francuz, taki milutki, grzeczniutki, dowcip ma

na zawołanie, rozmaitość ogromna, sarkazm umiarkowany, przy odrobince kaustyki ironia szklista a pomysły do ilustracyi swych natchnień wcale nie rubaszne, owszem mają miły zapach ziół aptecznych. Istotnie! Aniołek mógłby być redaktorem paryskiego „Charivari.“

ANIOŁ.

Dziękuję panu Stanisławowi za wyrazy przychylności.

FERDYNAND.

Uchwała o powołanie kobiet do naszego grona będzie wciągnięta do protokołu. Pan Ozór ma głos.

OZÓR.

Gdy mamy komisye, komitety, wydziały i tygodnik z ilustracyami, zapomnieliśmy o bardzo ważnej sprawie, o lokalu, który teraz tym bardziej jest potrzebny skoro stanęła uchwała że

także damy będą należyć do naszego grona, z nami zasiadać i radzić.

MIKOŁAJ.

Masz rację, zapomnieliśmy o lokalu. Jakże myślisz kochany Ozorze, który lokal odpowiadałby najlepiej naszemu zadaniu?

OZÓR.

Żaden inny tylko pałac spiski.

KAZIMIERZ.

Czy wszystkie trzy piętra z wie-
dermachami?

OZÓR.

Wszystkie piętra może byłoby trochę za obszernie, ale przynajmniej całe pierwsze piętro.

ŁEPAK.

Tam mieszka reprezentant rządu.

OZÓR.

To najmniejsze! Obiecamy księżnej

<https://rcin.org.pl>

właścicielce cztery razy większy czynsz niż teraz pobiera. Wszak na to mamy pieniądze. Od czego składki.

FERDYNAND.

Uchwała o najęciu lokalu będzie zaprotokółowana. Pan Walery ma głos.

WALERY.

Do każdego porządnego lokalu portier jest niezbędnie potrzebny. Robię wniosek, aby kreować tę posadę i rozpisać konkurs.

ANIOŁ.

Panowie! Świetne i wysokie zgromadzenie! takiego kandydata jak ja nie znajdziecie w całej polskiej koronie. Włosy noszę potężnie długie, twarz mam wielką marsową, barki nie lada, głos donośny a przy tym wszystkim moje antycedencye dziennikarskie są dostatecznie znane.

KILKA GŁOSÓW.

Ho, ho, aniołku, zachciewa ci się sinecury!

ANIOŁ.

Cóż, może nie zasłużyłem na nią? Nie schodziłem moje nogi biegając tam i sam, z Kazimierza do miasta i z miasta na Kazimierz i to wtedy kiedy o tramwaju nikomu się nie śniło?

OZÓR.

Jaką że żądasz zapłatę?

ANIOŁ.

Targować się nie będę. Dacie trzy tysiące papierków, to zasiadę na fotelu w sieniach.

CZARNY.

Nie spuścisz co z tego?

ANIOŁ.

Ani grosza.

MATWYJ.

Jako malarz protestuję przeciw tej nominacyi. Od portiera wymaga się miny ostrej, sarmackiej. Aniołek tej miny nie ma, więc nie można go robić portierem.

ANIOŁ.

Bardzo przepraszam; ja panie tego, jeśli potrzeba, mogę udać taką minę, że nie tylko djabeł ale sam lucyfer choćby z harapem nastraszą się przed nią.



FERDYNAND.

Mamy oznaczyć czas, w ciągu którego pomnik powinien być wystawiony. Niech się panowie teraz dokładnie i gruntownie naradzą, ile upłynie miesięcy, kwartałów lub lat, nim się zbierą potrzebne fundusze na wystawienie pomnika, nim się zgodzimy na miejsce gdzie pomnik wystawić, nim wybierzemy

plan pomnika i nim stawianie pomnika ukończymy.

KILKA GŁOSÓW.

Na uskutecznienie tego wszystkiego potrzeba przynajmniej lat dwadzieścia.

ŁEPAK.

Dwadzieścia trochę za wiele, ale siedmnaście lat to sama pora.

MIKOŁAJ.

Zgadzam się z tym terminem, wyraźniej powiedziawszy, pomnik dla Mickiewicza ma być wystawiony w Krakowie do roku 1900.

ŁEPAK.

Termin ten wcale długim nie jest. Kiedy gotowy posąg króla Sobieskiego mógł się walać przez kilkadziesiąt lat po różnych miejscach, nim go ustawiono w parku Łazienkowskim, to poeta Mic-

kiewicz zmarły r. 1855, może czekać 45 lat na postawienie swego pomnika. A to tym bardziej, że gdy stawiano posąg Sobieskiemu w Warszawie, istniała tam kolumna Zygmunta III., zaś Kraków nie ma żadnego pomnika i Adamowi stawiamy pierwszy.

KAROL.

A pomnik Straszewskiego na plantacyach?

ŁEPAK.

Nie wspominaj mi o nim, bo aż mi się słabo robi!

FERDYNAND.

Więc zgadzacie się panowie, aby termin do ukończenia budowy pomnika naznaczyć na pierwszy rok dwudziestego stulecia? Uważajcie pilnie czy to nie za krótki czas.

<https://rcin.org.pl>

GŁOSY.

Nie za krótki. Nie! Zgadzą się!

FERDYNAND.

Uchwała pójdzie do protokołu posiedzeń. Jeszcze pragnę zapytać panów, jak często mamy odbywać nasze posiedzenia?

KILKA GŁOSÓW.

Decyzję o tem zostawiamy panu przewodniczącemu.

FERDYNAND.

Solwuję więc sesję a dzień następnego posiedzenia ogłoszę w dziennikach. Czekają nas ważne sprawy i proszę panów w pełnym zebrać się komplecie.

K O N I E C.

F. 8696



<https://rcin.org.pl>

S a m b o r,
w drukarni J. Czaińskiego.
1883.

<https://rcin.org.pl>

F. 8696

8696